Budujemy Wspólny Dom - wolnym ludziom, lepszym dniom

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: 556-53; 585-10; — Telefon administracji 587-60. — wewn. 23
Sekretariat redakcji czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz od 9—16, w soboty od 9—15

Środa, 2 czerwca 1948 | Cena 5 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 150 | Kraków | Rok 57

„Wytrwajcie"!
Ben Gurion obiecuje Żydom odsiecz

JREOZOLIMA. — Premier tym czasowego rządu żydowskiego [illegible] Gurion wystosował apel do ludności żydowskiej oblężonej w no- [illegible] wojska arabskie, by wytrwała. Ben Gurion obiecał szybką pomoc.

Sto tysięcy Żydów w Jerozoli- [illegible] nych nie poddawać się i wytrwać aż do końca.

[illegible]

Amerykanie polskiego pochodzenia przyłączą się do krucjaty o pokój i demokrację

Apel Wallace'a do Polonii amerykańskiej

NOWY JORK. — [illegible] Wallace ogłosił następującą odezwę do Polaków amerykańskich:

„Amerykanie polskiego pochodzenia [illegible]

[illegible] posiadanu [illegible] międzynarodowej [illegible]

[illegible]

Między Polską i Ameryką istnieje tradycyjna przyjaźń od czasów [illegible]

Lecz ci, którzy mówią o wojnie atomowej, nie tylko zagrażają Ameryce katastrofalnymi stratami w życiu ludzkim w finansach, lecz również grożą zagładą Polski.

Przez z górą półtora wieku Polska [illegible] tyranię i ucisk a jed- [illegible]

[illegible] nicze prawo Tafta — Hartley'a.

[illegible] monopolistów [illegible] polskiego pochodzenia pójdą w ślad tradycji Kościuszki i Pu- [illegible]"

W randze ambasad przedstawicielstwa Polski i Bułgarii

WARSZAWA (PAP). — Wspólny [illegible]

[illegible] w celu omówienia spraw, wynikających z tej umowy.

Uzgodniono ponadto, że do miesią- [illegible] towarowej na rok 1949, przy czym obie strony dążyć będą do maksy- [illegible]

[illegible] Rząd Bułgarski, że gotów jest [illegible]

[illegible]

Cios z Watykanu w sprawiedliwość dziejową

Studenci polscy protestują przeciw podważaniu zachodnich granic Polski

WARSZAWA (PAP) — Dnia 30 maja b. r. obradowało w Warszawie Prezydium Rady Federacji Polskich Organizacji Studentów.

Prezydium uchwaliło na wniosek przedstawiciela Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie ob. Pocieja r [illegible] protestującą przeciw [illegible] wi Piusa XII do biskupów [illegible] kich.

W rezolucji czytamy:

[illegible] organizacje ideowo-wychowawcze: Bratnie Pomoce, Koła Naukowe i Akademickie Związki Sportowe, protestuje w imieniu całej młodzieży akademickiej wyższych uczelni w Polsce, młodzieży w większości swej katolickiej, przeciwko antypolskiemu wystąpieniu papieża Piusa XII.

List papieża Piusa XII, skierowany do biskupów niemieckich, nie jest aktem religijnym — czytamy w rezolucji. List papieża jest wyraźnym aktem politycznym, jest ciosem, wymierzonym w poczucie sprawiedliwości dziejowej w życiowe interesy Narodu Polskiego i jego niezaprzeczalne historyczne prawa.

Granice na Odrze, Nysie i Bałtyku [illegible] gazowych, w więzieniach i pod ścianą [illegible] z rąk niemieckich [illegible] kiedy [illegible] Naród Polski. Nie zasłużyliśmy na [illegible]

Dzisiaj słyszymy z Watykanu słowa potępiające nasz Naród za przesiedlenie z ziem polskich do Niemiec dwóch i pół miliona Niemców. [illegible]

[illegible] kosztem Narodu Polskiego i innych miłujących pokój i wolność narodów.

Domagamy się od dostojników Kościoła w Polsce zajęcia zdecydowanego [illegible]"

Polityka Watykanu podważa pokój świata

Gorący protest Woj. Rady Narodowej w Katowicach

KATOWICE. — Wczoraj odbyło się w Sali Marmurowej Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach plenarne [illegible] Wojewódzkiej Rady Narodowej.

[illegible] wojewody gen. dyw. Zawadzkiego (referat ten podamy oddzielnie), odbyła się [illegible] radny Jacobi, ze Str. Demokratycznego, nawiązując do poruszonej w sprawozdaniu wojewody Zawadzkiego sprawy zwalczania niemczyzny, omówił ostatnie wystąpienie Papieża i listu pasterskiego episkopatu polskiego, skierowanego przeciwko żywotnym interesom Państwa Polskiego.

Następnie radny Jakobi odczytał tekst rezolucji, którą zebrani przyjęli jednogłośnie. Tekst rezolucji [illegible] my poniżej.

„Ze zdumieniem i oburzeniem dowiedziało się społeczeństwo polskie o treści listu pasterskiego Papieża, Piusa XII, do biskupów niemieckich, ogłoszonego dnia 18 kwietnia 1948 r.

Zdumiewa i oburza społeczeństwo polskie fakt, że w liście swym Papież wzywa do rewizji naszego stanu posiadania na zachodzie i zapewnia o poparciu przez Stolicę Apostolską na terenie międzynarodowo-politycznym rewizjonistycznych dążeń niemieckich, a posługując się słowami św. Piotra, nawołuje dążących do tej rewizji Niemców, by trwali w nadziei, że Bóg ich „wysłucha w swoim czasie".

Zdumiewa i oburza społeczeństwo polskie fakt, że w liście pasterskim Papież ogrom faszystowsko-hitlerowskich zbrodni wojennych w Polsce nazywa „wydarzeniami w czasie lat wojny", które nie stoją jakoby w żadnej proporcji do bezkarygodnego w dziejach Europy postępowania", jakie rzekomo stanowi przesiedlenie Niemców i historycznych ziem piastowskich nad Odrą i Nysą Łużycką, choć przesiedlenie to zostało dokonane w sposób humanitarny i wyraźnie przewidziany obowiązującymi umowami prawno-międzynarodowymi.

Zdumiewa i oburza społeczeństwo polskie fakt, że wbrew obowiązującemu prawu międzynarodowemu, wbrew słuszności i prawom historycznym, Papież okazuje nieuzasadnione współczucie katolikom wschodnio-niemieckim, przechodząc całkowicie do porządku dziennego nad strasznym losem, jaki by dotknął katolicką w przeważającej liczbie ludność polską zamieszkującą dzisiaj i odbudowującą polskie ziemie zachodnie, gdyby się spełniły rewizjonistyczne zakusy ze strony niemieckiej.

Temu zdumieniu i oburzeniu społeczeństwo polskie na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego daje wyraz Rada Narodowa, jako jego oficjalne przedstawicielstwo.

Wojewódzka Rada Narodowa stwierdza, że stanowisko Papieża Piusa XII, choć ubrane w formę listu pasterskiego, niosącego słowa pociechy religijnej, nie jest w swej treści aktem pociechy religijnej, ale jest aktem politycznym, w którym w sposób półurzędowy państwo watykańskie wypowiada poglądy anglosaskich mężów stanu. Stanowisko Papieża, na równi z dotychczasowymi wystąpieniami anglosaskich mężów stanu jest niedopuszczalnym atakiem na nienaruszalność umów międzynarodowych, które wsposób ostateczny i nieodwołalny ustaliły nasze granice, jest podtrzymywaniem wbrew wyraźnym umowom międzynarodowym ducha militaryzmu i zaborczości w narodzie niemieckim, jest atakiem wymierzonym w najżywotniejsze interesy Narodu i Państwa Polskiego, jest bezpośrednim atakiem na podstawy pokoju światowego.

Państwo watykańskie i polityka Watykanu nie są identyczne ani z religią, ani nawet z Kościołem. Nasz stosunek do wszelkiego stanowiska politycznego Papieża choćby nawet upozorowanego jego stanowiskiem jako głowy kościoła, może być oparty tylko na takich samych podstawach, jak wobec stanowiska innych państw.

Podstawami tymi są pełne poszanowanie naszej suwerenności i niemieszanie się w sprawy wewnętrzne Państwa Polskiego.

Wojewódzka Rada Narodowa wyraża na koniec przekonanie, że również i duchowieństwo polskie wypowie się w tej sprawie, solidaryzując się wyraźnie i to nie w ostatnim szeregu, ze stanowiskiem całego Narodu.

Pocieszającym zwiastunem takiej wypowiedzi są uchwały Kaliskiego Zjazdu Duchowieństwa — Więźniów Politycznych Obozów Hitlerowskich, które to uchwały świadczą o zgodności przekonań części duchowieństwa związanej z ludem i cierpiącej razem z ludem podczas okupacji z przekonaniami naszego Narodu.

Ostatnio ogłoszony list pasterski episkopatu polskiego, godzi w zasadnicze podstawy naszego ustroju i pomocny jest tym samym rewizjonistycznym zakusom niemieckim.

W związku z tym W.R.N. wyraża głębokie przekonanie, że nie tylko niemal całe społeczeństwo, ale i znaczna część polskiego duchowieństwa, związanego z naszym ludem, nie przyczyni się swym stanowiskiem do wzmocnienia takich godnych potępienia zakusów.

Wojewódzka Rada Narodowa wyraża niezłomne przekonanie, uzasadnione ofiarną pracą i głębokim, a świadomym patriotyzmem ludu polskiego, a przede wszystkim świadomością przodującej klasy robotniczej, że żadne zakusy nie zdołają naruszyć całości ziem Rzeczypospolitej i Jedności Narodu.

Wojewódzka Rada Narodowa przesyła pięciu milionom Polaków odbudowujących w owocnym trudzie dla dobra kraju i gospodarki światowej Ziemie Odzyskane słowa podziwu dla ich i osiągnięć i słowa dumnej pewności, którą ożywia cały Naród Polski, że nigdy i w żadnej formie nikt nie zdoła już więcej wydrzeć nam najmniejszej części piastowskiego dziedzictwa".

—o—

W zakończeniu wczorajszych obrad po przemówieniu radnego ks. Adamczyka, radny tow. Petruczynik wezwał duchowieństwo polskie do jasnego określenia swej postawy wobec zaszłych ostatnio wypadków, podkreślając, że duchowieństwo chcąc iść ramię w ramię z ludem polskim, powinno popierać jego żywotne interesy.

Samoobrona przed faszystowską agresją

Polska i Bułgaria budują wspólny dom światowej demokracji

Przemówienie prem. tow. Cyrankiewicza

WARSZAWA. — Przemawiając [illegible] na uroczystej akademii w Romie z okazji pobytu bułgarskiej delegacji rządowej w Polsce, premier tow. Cyrankiewicz omówił radosny fakt zacieśnienia naszej przyjaźni i współpracy z narodem bułgarskim, który w swej walce o wolność przechodził na przestrzeni dziejów tak ciężkie i trudne okresy.

Narody nasze związała ze sobą wspólnota losów, a także wspólnota niebezpieczeństwa, mogącego [illegible] wstać w przyszłości.

Rządy, kierujące się nie najgłębszym interesem narodu, lecz tylko interesami klasy kapitalistycznej, nie umiały zapobiegać niebezpieczeństwu agresji. Egoizm klasowy stawał w sprzeczności z interesem narodu, interes klasowy kazał widzieć w faszyzmie własnym najdogodniejszą formę panowania, a w faszyzmie międzynarodowym wspólną ideologię, której najdoskonalszym wyrazicielem był Hitler.

W tym stanie rzeczy rządy nie mogły zbudować wspólnej obrony narodów przed niebezpieczeństwem agresji. Rządy takie i dziś jeszcze tam, gdzie się one zachowały, nie reprezentują należycie interesów suwerenności swych krajów, a odwrotnie, spychają je w chaos polityczny i gospodarczy, podporządkowując je agresywnemu imperializmowi.

W krajach na zachodzie wyraża się to naszą zaciętą walką klasy robotniczej o faktyczne przewodnictwo narodu. W krajach demokracji ludowej kierownictwo to stało się faktem.

Gdybyśmy zawierali układy [illegible] lem rumuńskim, czy królem bułgarskim, to nigdy nie można by było przewidzieć, czy nie rozmyślą się oni, czy interesy klasy przez nich reprezentowanej nie podyktują im innych rozwiązań taktycznych, sprzecznych zresztą z interesami ich narodów — wtedy właśnie, kiedy byśmy tej pomocy potrzebowali. Mamy zresztą już pod tym względem wystarczające doświadczenie.

RZĄDY LUDOWE NIE ZAWIODĄ.

Wiemy natomiast, że nigdy nie [illegible] myślą się narody i nigdy nie rozmyślą się rządy prawdziwie narodowe.

I dlatego też — powiedział Premier Polski przy burzliwych oklaskach zebranych — gdy zawieramy układ z rządem Ludowej Bułgarii, kiedy układ ten podpisuje premier Dymitrow, to tym samym podpisuje go cały naród i wiemy, że cały [illegible] ród stoi za tym podpisem.

Dalszy fragment swego przemówienia Premier Polski poświęcił osobie Georgi Dymitrowa, przypominając, [illegible] jest to człowiek, który stał niegdyś przed sądem hitlerowskich oprawców i który z oskarżonego zamienił się w oskarżyciela — pierwszego oskarżyciela faszyzmu.

Wzajemne umowy o pomocy, zawierane między krajami demokracji ludowej, nazwał premier Cyrankiewicz prostym i jasnym systemem współpracy. Współpraca ta w najbardziej realny sposób paraliżuje odwetowe i rewizjonistyczne tendencje nacjonalizmu niemieckiego. Współpraca ta broni pokoju prostym i jasnym stwierdzeniem, że granicą pokoju nie tylko dla Polski, ale i dla wszystkich innych narodów jest granica na Odrze i Nysie.

Podkreśliwszy znaczenie przymierza klasy robotniczej z postępowym chłopstwem, premier Cyrankiewicz powiedział, że zdobycze nasze osiągnięte w walce, są trwałe i nieprzerwalne i śmiało przeciwstawimy je bankruckim zamierzeniom prawicy socjalistycznej sprzymierzonej z imperializmem i podporządkowującej kraje imperializmowi amerykańskiemu.

WALKA O POKÓJ W OPARCIU O ZSRR

Kończąc swe przemówienie, premier Cyrankiewicz oświadczył: „Nasze zdobycze społeczne, nasza walka [illegible] o suwerenność narodów w ramach pokojowej współpracy, nasze rozwiązania ustrojowe są i będą wzorem dla klasy robotniczej innych krajów. Nasza walka o pokój, pokojowa polityka Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej i narodów miłujących pokój jest dla całego świata realną, konkretną nadzieją, że podżegacze wojenni będą w dalszym ciągu niemiłosiernie demaskowani, że siły pokoju i postępu na świecie będą coraz większe, coraz bardziej świadome, coraz bardziej i lepiej zorganizowane i zdolne do jednolitej polityki, że przepadnie faszyzm, że na niczym spełzną dążenia imperializmu, że zwycięży sprawa bezpieczeństwa narodów, niepodległości narodów, sprawa wolno[illegible] pokoju". (Oklaski.)

Przemówienie premiera Dymitrowa

Premier Dymitrow oświadczył m. in. co następuje:

„Mamy dziś możność oglądać Warszawę, a właściwie dwie Warszawy: jedną Warszawę podle i okrutnie zniszczoną przez hordy hitlerowskie i drugą Warszawę, powstającą z popiołów, jak legendarny ptak grecki Feniks, powstającą po to, by [illegible] się dumą Polskiej Republiki Ludowej. Ruin tych, [illegible] nie [illegible] ją prawie podobnych sobie [illegible] świe[illegible] [illegible] nie zapomni nigdy naród polski. Przypominać one będą [illegible] szłym pokoleniom Polaków zawsze niebywałe barbarzyństwo nie tylko hitlerowskiego faszyzmu, lecz również i imperializmu przegniłego ustroju kapitalistycznego.

GRANICE POKOJU

[illegible]ód nasz żywił w przeszłości i [illegible]cza teraz żywi najżywsze sympatie dla swojego bratniego narodu polskiego. Śledzi on z głębokim zainteresowaniem wielkie, radosne osiągnięcia Polskiej Republiki w okresie powojennym. Cieszy go, że Polska na nowo powstała, cieszy go odbudowa i rozbudowa gospodarcza i kulturalna Polski, cieszy go narastanie demokracji ludowej w Polsce. Specjalnie raduje [illegible] fakt, że polski naród i jego Rząd śmiało i bez wahania zwalcza zamachy obcego kapitału na wolność, niepodległość i suwerenność Polski i narodu polskiego.

Naród nasz uważa za rzecz wyso[illegible] sprawiedliwą przyłączenie do Polski Ziem Odzyskanych na zachodzie kraju, ziem, które w ciągu dziejów napierający na wschód grabieżcy zdołali opanować. Granice pol[illegible]e na Odrze i Nysie oraz na Bałtyku są granicami pokoju! Wszystkie miłujące wolność i pokój naro[illegible] są zainteresowane w tym, by [illegible]

KLASA ROBOTNICZA — FUNDAMENTEM

Nie powinniśmy nigdy zapominać o tym, że demokracja ludowa nie jest możliwa bez klasy robotniczej, [illegible]e ma i nie może być demokracji ludowej bez klasy robotniczej.

Demokracja ludowa nie może się rozwijać, nie może okrzepnąć i nie może zabezpieczyć nowego, szczęśliwego życia narodu bez aktywnej roli klasy robotniczej, bez jej zorganizowania i jedności.

Zawarty między nami układ będzie realizowany konsekwentnie i [illegible] końca, przede wszystkim przez współpracę polskiej i bułgarskiej klasy robotniczej i ich trwałej, wspólnej działalności, ich organizacji, aktywności i uświadomienia politycznego i ich konsekwentnej walki z odbudowującymi się siłami klasy kapitalistycznej i imperialistycznej, które chcą zawrócić koło historii i poddać na nowo w zależność i pod jarzmo imperializmu tak naszą, jak i inne kraje demokracji ludowej.

Układ, który zawarły nasze kraje, jest układem pokoju i współpracy międzynarodowej. Układ ten ma na celu ułatwić odbudowę naszych krajów, ich gospodarczy i kulturalny rozwój, zabezpieczenie ich wolności, niepodległości i suwerenności narodowej. Układ ten nie jest skierowany przeciwko żadnemu narodowi i przeciwko żadnemu państwu. Przeciwnie, układ ten jest cennym wkładem w dzieło ustanowienia całego demokratycznego pokoju i koniecznej współpracy międzynarodo[illegible].

[illegible]

Narody nasze odrzucają kategorycznie wszelkie propagowanie nowej wojny i surowo potępiają szerzących zbrodniczą i antynarodową propagandę wojny.

Miliony prostych ludzi stawiają pytania, dlaczego rząd Stanów Zjednoczonych odmawia prowadzenia rozmów z Związkiem Radzieckim w celu pokojowego załatwienia istnie[illegible] oficjalne wypowiedzi [illegible] Związku Radzieckiego gotowe są do podjęcia podobnych rozmów.

W naszym interesie leży budowanie naszej własnej demokracji ludowej. Jako narody i jako państwa pragniemy stać nieugięcie i aktywnie w szeregach obozu antyimperialistycznego i demokratycznego, którego siły rosną z dnia na dzień, aby nie dopuścić do powtórzenia się okropności haniebnej niewoli faszystowskiej i faszystowskiej agresji.

Niech żyje i zwycięża front antyimperialistyczny i demokratyczny na czele z naszym wspólnym i wielkim sojusznikiem Związkiem Radzieckim (burzliwe oklaski i owacje).

Symbole braterskiej współpracy

Dekoracje orderami polskimi i bułgarskimi

WARSZAWA. — W sali Pompejańskiej Belwederu Prezydent R. P. udekorował członków bułgarskiej delegacji rządowej odznaczeniami państwowymi, przyznanymi za wybitne zasługi, położone w dziedzinie współpracy polsko - bułgarskiej.

Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali: Georgi Dymitrow, prezes Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii, Wasyl Kolarow, wicepremier i minister Spraw Zagranicznych, Dobri Terpeszew, prezes Państwowej Komisji Planowania, Kristu Dobrew, minister Handlu i Aprowizacji, Stefan Tonczew, minister Kolei, oraz Paweł Tagarow, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Bułgarii w Warszawie.

Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali: Dobri Bodurow, członek prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, Russi Christo[illegible], wiceminister Spraw Wewnętrznych, oraz Stojan Karadżiew, wiceminister kopalń i skarbów podziemnych.

Wręczając odznaczenia, ob. Prezydent powiedział, m. in.:

„Odznaczenia państwowe, które wręczamy Wam, drodzy przyjaciele, w imieniu Rady Państwa, są nie [illegible] wyrazem uznania za Wasze dotychczasowe zasługi nad zbliżeniem polsko - bułgarskim, ale i symbolem braterskiej współpracy naszych narodów, prowadzącej do utrwalenia pokoju na całym świecie i zwycięstwa sprawiedliwego ustroju społecznego w naszych krajach".

WARSZAWA. — W Poselstwie bułgarskim odbyła się uroczystość dekoracji przez premiera Dymitrowa członków Rządu Rzeczypospolitej Orderem 9 Września.

Pierwszą klasą tego orderu odznaczeni zostali: prezes Rady Ministrów Cyrankiewicz, wicepremierzy Gomułka i Korzycki, Marszałek Polski Żymierski (I klasa z mieczami), minister Spraw Zagranicznych Modzelewski, minister Przemysłu i Handlu Minc, minister Komunikacji Rabanowski.

II. klasę orderu otrzymali: podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów Berman, podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Leszczycki, sekretarz generalny MSZ ambasador Wierbowski, prezes CUP Dietrich, podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu i prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Bułgarskiej Szyr, podsekretarz Stanu dla Spraw Handlu Zagranicznego Grosfeld.

III. klasę orderu otrzymał, m. in., minister pełnomocny Grosz; ponadto szereg osób otrzymało Krzyże Oficerskie i Kawalerskie bułgarskiego orderu zasługi cywilnej.

Premier tow. Cyrankiewicz, dziękując w imieniu odznaczonych i nawiązując do zawartego układu, wskazał, że nadane odznaczenia są [illegible] innym znakiem pogłębiających się stosunków serdecznej przyjaźni pomiędzy obu narodami.

Przodujące kopalnie otrzymały sztandary pracy

KATOWICE (K) W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej CZPW w Katowicach odbyło się uroczyste [illegible] [illegible]rów pracy kopalniom, które osiągnęły przodujące wyniki produkcyjne w kwietniu br. Stosownie do możliwości technicznych kopalnie jak wiadomo podzielone są na grupy, w których współzawodniczą o osiągnięcie jak najlepszych wyników. W pierwszej grupie za osiągnięcia w miesiącu kwietniu sztandar pracy otrzymała załoga kop. „Walenty-Wawel", w drugiej kop. „Gen. Zawadzki", w trzeciej kop. „Niwka-Modrzejów", w czwartej po raz drugi z kolei kop. „Karol". Pracownicy tych kopalni otrzymają premie w wysokości 20 [illegible]

[illegible]

Imieniem CZPW sztandary wyróżnionym kopalniom i dyrekcji Katowickiego Zjednoczenia wręczył naczelny dyrektor inż. Rumensdorfer.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Głos demokracji angielskiej

REYNOLDS NEWS

„Nasze stanowisko wobec planu Marshalla było zawsze jasne. Powiedzieliśmy, że być może pragnienie udzielenia pomocy Europie jest częściowo wypływem szlachetnych i szczerych instynktów narodu amerykańskiego. Ale, niestety, plan Marshalla jest przede wszystkim wyrazem obaw amerykańskiego big businessu. Uważamy, że jeżeli pomoc amerykańska udzielana byłaby w duchu Roosevelta i na zasadach Lease and Lend, oraz bez politycznych warunków, to mogłaby ona skrócić agonię Europy o wiele lat. Nalegaliśmy jednak, by W. Brytania miała się bardzo na baczności, by w zamian za tymczasową pomoc nie poświęciła naszych praw w przyszłości do planowania i urządzania naszego kraju, tak jak to uważamy najlepiej.

Prowadziliśmy zawsze prostą i szczerą politykę wobec Wschodniej Europy i jej nowych reżimów. Uznajemy przede wszystkim fakt, że zabrały one z rąk magnatów świeckich i duchownych ziemię i dały ją ludowi i że w interesie najszerszych warstw narodu unaradawiają zasoby naturalne i przemysł według zasad socjalistycznych.

Zawsze staramy się służyć szlachetnemu celowi pogodzenia Wschodu z Zachodem, gdyż inaczej w Europie cywilizacja i socjalizm znajdą się w ogromnym niebezpieczeństwie."

„Głos Ameryki" nadaje nonsensy

WASZYNGTON (Telepress). — W dniu wczorajszym w Białym Domu toczyły się obrady na temat popieranego przez Departament Stanu „Głosu Ameryki", nadającego audycje w 26 językach. Dyskusja [illegible] powyższy temat w Senacie wywołała prawdziwą burzę, kiedy przedstawiciele Departamentu Stanu wysunęli wniosek, dotyczący podwyższenia subwencji dla „Głosu Ameryki".

W dniu wczorajszym po naradach w Białym Domu, prezydent Truman zarządził przeprowadzenie śledztwa w sprawie audycji, nadawanych przez „Głos Ameryki".

Audycje te zostały określone przez licznych senatorów, jako „zbiór nonsensów i kłamstw, podważających prestiż Stanów Zjednoczonych".

Wybory w Czechosłowacji

w oczach polskiego dziennikarza

(H) Przyjeżdżając do Ostrawy — ośrodka wielkiego przemysłu, zastaliśmy na murach miasta zamiast wielkich afiszów czy haseł propagandowych, głoszących walkę z reakcją, faszyzmem spokojne, ale głębokie w swej wymowie, transparenty z napisami w rodzaju „Bily listek odhlaskou z naroda", (biała kartka zdradą narodu), albo inne „V jednosti sila", czy taki jak umieszczone na froncie ratusza „Kdo ma Republiku rad — bude pro ni hlasovat".

Naród czeski zjednoczony w silnym Froncie Narodowym już wcześniej zaprezentował światu swoją postawę, wysuwając do wyborów jedną tylko listę Frontu Narodowego. Reakcja wszech odmian miała pełną nieskrępowaną możność „wyżywania się" za pomocą białych kartek.

W niedzielę rano ulice miasta Ostrawy rozbrzmiewały dźwiękami marszów.

Około godziny 9 na ulicach miasta ukazywać się zaczęły pierwsze grupki ludzi śpieszących pod parasolami do lokali wyborczych. Z każdą godziną przybywało głosujących, pragnących jak najszybciej spełnić obowiązek obywatelski.

W licznych punktach wyborczych, które odwiedziliśmy w okręgu ostrawskim spotkaliśmy się z [illegible] zwykle serdecznym przyjęciem ze strony komisji wyborczych. Służono nam wszystkimi potrzebnymi informacjami. Objaśniano procedurę gło[illegible]

Ciekawiło nas, jaką zasadę przyjmowano przy wyborze przewodniczącego komisji wyborczej. Okazało się, np. w okręgu opawskim, że przewodniczącymi wybierano najstarszych wiekiem członków komisji wyborczej.

Wybory odbywały się tajnie. Nie należały jednakże do rzadkości wypadki, że głosujący na oczach wszystkich umieszczał w kopercie swój głos (pozwala na to ordynacja wyborcza), wrzucając równocześnie czystą kartkę do kosza na papiery. W wielu miejscowościach takich jak Velka [illegible] w rejonie miasta Opawy, wybory dobiegały końca już około godziny 12. W godzinę po oficjalnym zamknięciu wyborów wiadome już były miejscowe wyniki. Przejeżdżając ulicami miast słyszeliśmy już pierwsze wyniki, które ogłaszano przez specjalnie zainstalowane megafony.

Zebrana przed głośnikami ludność czeska z godnością i spokojem wysłuchiwała pierwszych relacji o wielkim zwycięstwie zjednoczonego [illegible]

Umocnienie pokoju

(l) Przedwojenne stosunki między Polską i Bułgarią były właściwie żadne, jeśli nie będziemy liczyli oficjalnych, dyplomatycznych, które przecież w normalnych, pokojowych czasach z reguły utrzymywały wszystkie państwa między sobą. Polska nie zabiegała o przyjaźń małych państw, jeśli one nie wchodziły w grę jako partnerzy w „kordonie sanitarnym", wymierzonym przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Ale ten pomylony pomysł płk. Becka, nie cieszył się uznaniem i poparciem mimo [illegible] pułkownikowsk[illegible] raz i gróźb.

Polska sanacyjna nie zabiegała o przyjaźń bratnich narodów słowiańskich nie mówiąc już o tradycyjnie antyradzieckiej polityce, była w stanie nieprzerwanych zatargów z Czechosłowacją. Nie kłóciła się z innymi, bo rzeczywiście n[illegible] Ale nic nie [illegible]o zrobione w tym kierunku, aby właśnie ze względu na brak sprzeczności i kolizji interesów nawiązać bliskie, serdeczne, przyjacielskie kontakty. Nasi dyplomaci zbyt byli zajęci flirtem z hitlerowskimi Niemcami, zbyt ich pasjonowały antyfrancuskie dąsy, zbyt otwarcie wrogą politykę prowadzili przeciwko Związkowi Radzieckiemu, aby po prostu mieli czas na zajęcie się sprawami bardzo istotnymi z punktu widzenia interesów Narodu i Państwa, ale nie związanymi ściśle z problemami tak chętnie przez nich uprawianej „wielkiej polityki".

Bułgaria była państwem rządzonym przez niemiecką dynastię, uzależnionym od wpływów gospodarczych Niemiec, które chętnie uważały całe Bałkany za swą domenę. Kraj zaniedbany [illegible]spodarczo i kulturalnie nie mia[illegible] możności samo[illegible] zagadnienia [illegible] międzynarodo[illegible] wąskim odcinku jak sprawy polsko - bułgarskie. Trzeba mu było pomóc, należało wyjść na przeciw. Nie miał kto tego [illegible]spodarcze były tak nikłe, że trudno jest nawet znaleźć ich odbicie w materiałach statystycznych, a kulturalne ograniczały się do pobytu na polskich uczelniach kilku czy kilkunastu studentów bułgarskich.

Podpisany przed kilkoma dniami [illegible] polsko - bułgarski jest wyrazem gruntownie zmienionego stanu rzeczy w stosunkach między Bułgarią a Polską. Ludowy charakter obydwu republik słowiańskich, obalenie ustroju kapitalistycznego i zależności od międzynarodowych koncernów ułatwiły niezmiernie drogę porozumienia i przyjacielskiego z[illegible]

Ani Polska, ani Bułgaria nie ma[illegible] pretensji do odgrywania roli w t[illegible] wielkiej polityce. Ale zarówno P[illegible]ska jak i Bułgaria pragną w mia[illegible] swych sił i możliwości wnieść możliwie jak największy wkład w dzieło pokoju, chcą zrobić wszystko, aby ten pokój był d[illegible] nich równocześnie [illegible], twórczej pracy która umocni [illegible] fundamenty państwowe i zapewni wyższy poziom życia ludności.

Obydwie strony przewidują rozwinięcie i umocnienie wzajemnych stosunków gospodarczych i kulturalnych w interesie wszechstronnego rozwoju [illegible] krajów. Wyrazem tego [illegible] pisanie w dwa dni po [illegible] paktu przyjaźni umowy [illegible] gospodarczej i wymianie towarowej. Niewątpliwie w niedługim czasie będziemy świadkami dalszego ożywienia się stosunków kulturalnych między obydwoma krajami.

Bułgaria i Polska, zawierając między sobą umowy, mają głębokie przekonanie, że nie zajdą żadne okoliczności, które by je zmuszały do zmiany stanowiska w sprawach będących przedmiotem tych umów. Dawniej sytuację określaliśmy tylko [illegible] nie różniło. Obecnie natomiast możemy stwierdzić, że istnieje silna [illegible] ideowa między obydwoma [illegible] wybraliśmy [illegible]ą drogę rozwoju, że tworzymy [illegible] zaprzyjaźnionych [illegible]h rządy kierują się tymi samymi wytycznymi w pracy i odbudowie swych krajów, tymi samymi metodami w obro[illegible]

Umowa polsko - bułgarska jest dalszym wyrazem wspólnej polityki Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, której naczelnym celem jest utrwalenie pokoju. Punktem wyjścia był pakt radziecko-czechosłowacki, w ślad za nim radziecko - polski i następne. Pakt polsko-czechosłowacki i obecnie polsko - bułgarski, łącznie z zawartymi w międzyczasie umowami między poszczególnymi państwami demokracji ludowej, stanowią gwarancję przyjacielskich stosunków w tej części Europy i dodatkową lecz niezmiernie istotną gwarancję pokoju.

Wszystkie państwa demokracji ludowej widzą zabezpieczenie swej niepodległości w oparciu [illegible] potężny Związek Radziecki. Jego bohaterskie armie przyniosły wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej, w nim widzą głównego [illegible] zmu niemieckiego, [illegible] i sile widzą zabezpieczenie przed odrodzeniem tego imperializmu, który zawsze zagrażał ich bezpieczeń[illegible]

[illegible] to jest jednak blok wschodni [illegible] przeciwstawiający się blokowi zachodniemu, jak to usiłuje podsuwać prasa anglosaska?

[illegible] droga, którą przyjęły państwa demokracji ludowej stała i stoi na[illegible] przed wszystkimi otworem. Prze[illegible] i Francja na nią weszła, ale [illegible]

Blok zachodni, który znalazł dla siebie wyraz w zawartej niedawno formalnej unii 5 państw jest umową wielostronną, zbiorową. Podstawą jego są nie tylko sprawy polityczne i gospodarcze, ale również militarne. Jest to blok wojskowy, któremu patronuje min. Marshall. Narady sztabów generalnych już zostały zapoczątkowane.

[illegible]niej i południowo - wschodniej Europie mają zgoła inny charakter. Większość z nich reguluje konkretne nieporozumienia i waśnie, niejednokrotnie bardzo zadawnione między narodami.

Są to umowy dwustronne, zawierane z myślą o korzyści obydwu partnerów, co najmniej widać w ożywionych stosunkach radziecko - polskiej wymiany towarowej i coraz ściślejszej współpracy gospodarczej polsko - czechosłowackiej. Nikt nie wymaga rezygnacji z praw suwerennych nie ma nadrzędności interesów partnerów ani też szczególnych interesów nadrzędnej zbiorowości.

P. Bevin natomiast szydzi z „ciasnych interesów narodowych", zaleca ich wyrzeczenie się na rzecz „wspólnego dobra Europy". Kto jednak określa gdzie i w czym leży to dobro? Nie robią tego zainteresowani, ale ich potężni opiekunowie, którzy twierdzą, że właśnie w interesie Europy leży odbudowa kapitalistycznych i junkierskich Niemiec.

Pakt polsko - bułgarski jest wyrazem innego układu stosunków, produktem zgoła odmiennego klimatu politycznego. Tego rodzaju pakty zespalają i łączą w imię pokoju i dla [illegible]

MIMOCHODEM

Nowy brytyjski kłopot

Porażka wyborcza gen. Smutsa, dotychczasowego premiera Unii Południowo-Afrykańskiej, jest nie tylko jego osobistą klęską, aczkolwiek fakt utraty mandatu piastowanego bez przerwy w ciągu ostatnich 24 lat ma swoją dobitn[illegible] Ustąpienie gen. Smutsa [illegible]ka premiera i uzyskanie większości w parlamencie Unii Południowo-Afrykańskiej przez partię nacjonalistów dr Malona nasuwa niewątpliwie poważne obawy rządowi premiera Attlee na temat dalszego stosunku dominium południowo-afrykańskiego do imperium brytyjskiego.

Gen. Smuts był jednym z czołowych bohaterów wojny boerskiej, którą Anglia podjęła przeciwko republikanom kolonistów holenderskich, chcąc opanować bogate kopalnie złota i drogich kamieni. Wojna ta była bardzo niepopularna w społeczeństwie angielskim wobec jawnego bezprawia rządu. Bohatersko walczący Boerzy mieli za sobą całą sympatię Europy, jednak walkę z potężną Anglią musieli przegrać, chociaż przebieg tej walki był bardzo przykry dla prestiżu dumnego Albionu.

Gen. Smuts, kilkakrotny zwycięzca wojsk angielskich i gorący obrońca do końca niepodległości swego kraju, po przegranej walce doszedł [illegible] porozumienia z nowymi władcami [illegible] biegiem czasu stał się w całej [illegible]łni mężem zaufania Londynu. Od[illegible] on Wielkiej Brytanii ogromne [illegible]

Po przegranej walce umiał przeko[illegible] społeczeństwo co do konieczności zgodnego ułożenia współżycia z nowymi władcami, od których zresztą umiał następnie uzyskać dla swego kraju stanowisko samodzielnego dominium w ramach imperium brytyjskiego.

Smuts był nie tylko zwolennikiem utrzymania Unii Południowo-Afrykańskiej w brytyjskiej wspólnocie narodów, ale gorącym patriotą brytyjskim. Dzięki jego stanowisku zarówno w czasie pierwszej jak i drugiej wojnie światowej Unia Południowo-Afrykańska stanęła bez zastrzeżeń po stronie angielskiej, oddając do dyspozycji rządu brytyjskiego swe siły zbrojne.

W okresie trudności gospodarczo-finansowych zawsze wiernie służyła Anglii [illegible]ku udzielił jej p[illegible] sumie kilkudziesięciu milionów dolarów.

[illegible] terenie międzynarodowym [illegible]uts niejednokrotnie był używany [illegible] rząd brytyjski do najroz[illegible], najbardziej ważnych [illegible]sji. W ubiegłym roku dla zacieśnienia związków między dominium południowo-afrykańskim a Wielką Brytanią oraz celem wyrażania dla postawy dominium w czasie wojny i w okresie powojennych angielskich trudności gospodarczych rodzina królewska złożyła w Afryce oficjalną [illegible]

Wiadomość [illegible] Smutsa wywarła w Anglii olbrzymie [illegible], a nawet wywołała kon[illegible] tylko w sferach rządo[illegible], ale i finansowych. Na giełdzie londyńskiej zaznaczył się katastrofalny spadek akcji przedsiębiorstw południowo-afrykańskich. Jak donoszą z Londynu straty na akcjach kopalń złota w jednym dniu wynosiły przeszło 20 milionów funtów.

Przyczyną upadku gen. Smutsa miało być niezadowolenie farmerów z jego polityki wewnętrznej. Pojawiają się jednak wiadomości, z których wynika, że opozycja, która obecnie zdobyła większość i objęła ster rządów, zmierza również do rozluźnienia związków z Londynem, a nawet grozi wystąpieniem z brytyjskiej wspólnoty narodów.

W Bizonii i Austrii trwa walka

z przeżytkami faszyzmu

Wypowiedzi działaczy FIAPP w Warszawie

WARSZAWA. — W siedzibie Sekretariatu Generalnego Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP) w Warszawie odbyły się obrady Komitetu Wykonawczego.

Na obradach obecni byli również przedstawiciele niemieckich i austriackich Zw. b. Więźniów Politycznych

Na konferencji z przedstawicielami agencji prasowych uczestnicy obrad z przewodniczącym FIAPP p. Maurice Lampe i sekretarzem generalnym wiceministrem Balickim na czele, a także przedstawicielami organizacji niemieckich i austriackich udzielili odpowiedzi na następujące pytania:

LINIA GENERALNA FIAPP.

— Jak się przedstawia rozwój FIAPP od ostatniego Kongresu, który [illegible] odbył się w ub. roku w Paryżu?

— P. Maurice Lampe (przewodniczący FIAPP): Na kongresie paryskim określiliśmy linię polityczną i organizacyjną, ustalając nasze zdecydowane antyfaszystowskie stanowisko. Zaznaczyliśmy bezwzględną wolę walki o pokój, podkreśliliśmy konieczność ukarania przestępców wojennych i kolaboracjonistów, [illegible]nadto przyjęliśmy statut FIAPP, [illegible]z określiliśmy program działalno[illegible]i na najbliższą przyszłość.

Konsekwencją takiego nastawienia jest uchwała Komitetu Wykonawczego, dotycząca przyjęcia niemieckiej [illegible] austriackiej organizacji b. więźniów politycznych na ich prośbę w skład FIAPP. Z wagi i znaczenia tej decyzji zdajemy sobie dobrze [illegible]prawę. Antyfaszyści, którzy wcz[illegible]aj walczyli w swoich krajach [illegible] wspólnie z przedstawicielami i[illegible]nych narodów cierpieli w obozach koncentracyjnych, znajdą [illegible]nie w jednej rodzinie tych ludzi, którzy wierzą, że ich praca nie jest zakończona, dopóki istnieć będą siły prące do wojny i faszyzmu. Walczymy wspólnie nadal o pokój, wolność i demokrację.

Należy podkreślić, że wzajemne zrozumienie było ułatwione przez to, że tu obecni przedstawiciele Niemiec i Austrii są naszymi kolegami, znanymi przez większość członków Komitetu Wykonawczego FIAPP z obozów koncentracyjnych, gdzie razem z nami brali udział w organizowaniu ruchu oporu w obozach.

DZIAŁALNOŚĆ W NIEMCZECH.

— Jak się przedstawia działalność b. więźniów politycznych faszyzmu [illegible] Niemczech?

Na pytanie to odpowiada p. Franz Dahlem (sekr. gen. Rady Zw. Ofiar Faszyzmu w Niemczech): Organizacja w Niemczech obejmuje b. więźniów politycznych faszyzmu, więzień i obozów koncentracyjnych, oraz tych, którzy ze względów rasowych lub religijnych byli prześladowani [illegible] hitleryzm. Jest to organizacja [illegible] działająca na terenie [illegible] całych Niemiec. Zadaniem nowym jest walka o zlikwidowanie przeżytków faszyzmu i przeciwko odradzaniu się faszyzmu w zachodnich Niemczech, walka o demokratyzację i demilitaryzację kraju, walka przeciwko militaryzmowi, wreszcie walka o pokojowy rozwój współżycia między narodami.

We wschodniej strefie nastąpiła prawie całkowita denazifikacja nowego aparatu państwowego. Przeprowadzono reformę rolną, która w konsekwencji unicestwiła feudalną groźbę junkrów i dała ziemię 450.000 rodzin chłopskich. Koncerny przemysłowe zostały znacjonalizowa[illegible]. Na zachodzie kraju natomiast w wyniku polityki anglosaskiej odbudowywana struktura państwowa i gospodarcza oparta została na dawnych urzędnikach hitlerowskich. Podczas gdy w radzieckiej strefie stanowiska w administracji, gospodarce i życiu publicznym są obsadzane przez b. więźniów obozów koncentracyjnych — te same stanowiska na zachodzie w coraz większ[illegible] stopniu obsadzane są przez ludzi dawnego systemu. Demokraci usuwani są tam ze swych stanowisk.

ROZWÓJ ORGANIZACJI W AUSTRII.

— Jak się przedstawia rozwój organizacji b. więźniów politycznych [illegible] Austrii?

— P. Durmayer (czł. Kom. Org. Zw. b. Więźniów Politycznych Faszyzmu w Austrii) mówi: Szereg faktów, które zaszły na terenie Austrii, wskazuje, że walka przeciwko hitleryzmowi nie jest zakończona. W aparacie państwowym w Austrii [illegible] stanowiskach kierowniczych znajdują się ciągle jeszcze wybitni hitlerowcy.

W Austrii istniała organizacja b. więźniów politycznych, której kierownictwo nie wykazywało większej aktywności. Wskutek presji dołów organizacji została ona rozwiązana i na miejsce jej powołano drugą organizację, rozwijającą szeroką działalność.

Należy podkreślić, że działalność ta napotyka na szereg trudności i przeszkód ze strony zwolenników dawnego systemu. Trudności te przejawiają się w postaci nacisku na działaczy organizacji, wrogich kampanii prasowych i t. p.

WALKA Z TERROREM W HISZPANII I GRECJI.

Jak się przedstawia walka FIAPP przeciwko terrorowi w Hiszpanii i Grecji?

P. Maurice Lampe oświadcza: Stwierdziliśmy jasno i zdecydowanie naszą całkowitą solidarność z kolegami antyfaszystami w Hiszpanii i Grecji. Wiemy, że w tej chwili w Grecji znajduje się 1.500 patriotów greckich, którym grożą wyroki śmierci. W związku z tym Komitet Wykonawczy FIAPP zwrócił się do Organizacji Narodów Zjednoczonych i rządów poszczególnych państw z apelem o podjęcie wspólnych kroków, w celu przerwania [illegible]go strasznego terroru. Będziemy żądać zniesienia obozów koncentracyjnych i starać się o polepszenie traktowania więźniów politycznych.

W sprawie Hiszpanii zajmujemy [illegible]

Min. Marshall w opałach

Min. Marshall nie umie rozwikłać sytuacji, w której się znalazł na skutek swej własnej perfidnej gry politycznej. Stanowisko ZSRR i jego zgoda na prowadzenie rozmów w sprawie wyrównania nieporozumień radziecko-amerykańskich i zakończenia t. zw. zimnej wojny odbiły się w społeczeństwie Stanów Zjednoczonych bardzo przyjemnym echem. Nie rozumie ono polityki Marshalla, który przy każdej okazji deklamuje na temat pokoju, a równocześnie odrzuca propozycje, które sprawę pokoju mogłyby wybitnie umocnić.

Min. Marshall zarządza więc coraz nowe publikacje, które rzekomo mają potwierdzać winę Związku Radzieckiego w doprowadzeniu do istniejących obecnie zadrażnień i nieporozu[illegible] ale społeczeństwo amerykańskie chętniej słucha Wallace'a, który [illegible] mu swój program porozumienia z ZSRR.

Trudności ma min. Marshall i na innym odcinku. Wiadomo przecież, [illegible] na skutek nacisków Departamen[illegible] Stanu stworzono w Europie unię zachodnią, której min. Marshall przy[illegible] amerykańskie gwarancje mili[illegible], chcąc w ten sposób „zachęcić" członków unii do pójścia w myśl za[illegible]

Okazuje się jednak, że Kongres amerykański zastrzegł sobie prawo decyzji przy podejmowaniu tego rodzaju zobowiązań przez rząd Stanów Zjednoczonych i w tej chwili nie myśli śpieszyć o realizacji przyrzeczeń p. Marshalla. Zarówno demokraci jak i republikanie wiedzą, że w okresie wyborów na stanowisko prezydenta niebezpieczne jest przyjmować zobowiązania [illegible] cji wojskowych dla państw e[illegible]skich, tym bardziej przy [illegible] nastrojach wyborców [illegible]skich.

„Koronkowa" polityka p. Marshalla natrafia więc na poważne trudności. Raz jes[illegible] przysłowie: „Kto p[illegible] pie, sam w nie wp[illegible]".

O kryminalistach i turystach

[illegible] rzeczą powszechnie wiadomą, że Amerykanie lubują się w wielkich cyfrach. Gdy europejski lub jakikolwiek inny turysta zachwyci się piękną konstrukcją jakiegoś mostu lub architekturą budowli, pierwszy lepszy Amerykanin z dumą poinformuje go, że most kosztował pięć milionów dolarów, a na budowę monumentalnego gmachu wydano aż 150 milionów dolarów. Piękno prawdy artystycznej, które europejski turysta widzi w architekturze, Amerykanin nie dostrzega. Jemu imponują tylko cyfry.

To amerykańskie upodobanie do cyfr z wieloma zerami może nas bawić, ale nic nam nie przeszkadza jeśli potrzebne jest Amerykaninowi dla oceny wartości jego własnych osiągnięć. Nie interesuje nas nawet czy podawane przez Amerykanów ich własne cyfry są prawdziwe czy też zostały skomponowane w przekonaniu, że w ten sposób można zaimponować europejskiemu turyście. Zupełnie inaczej, jednak, musimy oceniać takie zamiłowanie do wielkich, a zwłaszcza nieprawdziwych cyfr, gdy Amerykanin podaje je o naszych stosunkach, w celu zaszkodzenia Polsce.

Przykładem takiej wybujałej fantazji cyfrowej jest komunikat ogłoszony przez Departament Stanu, jakoby 20.000 obywateli amerykańskich przebywających w Polsce jeszcze w polskich więzieniach, a okrutny Rząd Polski odmawia im prawa do ich amerykańskiego obywatelstwa oraz odmawia ambasadzie amerykańskiej komunikowania się z nieszczęsnymi ofiarami polskich prześladowań. Departament Stanu komunikuje, że z tego powodu „zmuszony" był wycofać amerykańskich przedstawicieli z polsko-amerykańskiej komisji [illegible] nej powołanej d[illegible] sprawy.

Z ogłoszonego już oficjalnego komunikatu Rządu Polskiego wiadomo, że owa komisja mieszana zajmowała się sprawą nie 20.000 lecz tylko 64 osób, które po zaaresztowaniu za pospolite przestępstwa, jak np. bandytyzm, usiłowały uniknąć odpowiedzialności przed sądem polskim, podając zmyśloną okoliczność, iż są one obywatelami amerykańskimi. Z tych 64 osób, w wyniku śledztwa zwolniono 28. Pozostało więc 36 przestępców kryminalnych, którzy usiłują wykręcić się od kary, jako „obywatele amerykańscy".

Sposób w jaki cyfra „36" urosła w fantazji Departamentu Stanu do rozmiarów „20.000" jest wymownym przykładem „amerykańskiego rozmachu" [illegible]kim kuto się już niejedno kłamstwo o Polsce.

Ale i owe 36 osób także nie są bynajmniej „ofiarami" prześladowań polskich władz sądowych. Przede wszystkim są przestępcami kryminalnymi, a za przestępstwa kryminalne odpowiada się przed sądem kraju, w którym przestępstwo zostało popełnione, bez względu na to jakiego kraju obywatelem jest przestępca. Pozatym ani jedna z tych osób nie potrafiła udowodnić, że jest obywatelem innego państwa, niż polskie. Okoliczność, iż urodziły się one w Ameryce z rodziców Polaków, a w dzieciństwie przybyły do Polski za paszportami polskimi, na pewno nie jest dowodem ich „amerykańskiego" obywatelstwa. Zresztą przez całe życie osoby te uważały się za obywateli polskich, korzystając z praw obywateli polskich i wypełniając obowiązki obywateli polskich, jak np. obowiązkową służbę w wojsku polskim. Rzecz [illegible] obywatelstwo nie jest rzeczą, którą można przybierać lub której można zrzekać się z dnia na dzień w zależności od tego, jakie obywatelstwo jest wygodniejsze w danej chwili.

Jak widzimy komunikat Departamentu Stanu jest najzupełniej fantastyczny i nie odpowiada prawdzie. Ale cel tej mistyfikacji nie jest wcale tak niewinny, jak fantazja przewodnika turystycznego. Departament Stanu ogłaszając swe fantastyczne zarzuty, ostrzegł Polaków amerykańskich, aby „lekkomyślnie" nie wyjeżdżali z wycieczkami do Polski, dając im do [illegible] odebranie im obywatelstwa amerykańskiego przez Rząd Polski. Aby odstraszyć Polonię amerykańską od odwiedzania drogiej ich sercu ziemi ojców i spotykania się z dawno niewidzianymi krewnymi, Departament Stanu nie zawahał się powiązać sprawę kilkudziesięciu kryminalistów z turystami i nie zawahał się skomponować bajeczkę o 20 tys. Cel tych zabiegów jest jasny — Departament Stanu boi się, że odwiedzający Polskę turyści amerykańscy własnymi oczami zobaczą prawdę o Polsce i z łatwością przekonają się co warte są kłamstwa o Polsce, rozpowszechniane w Ameryce pod opiekuńczymi skrzydełkami Departamentu Stanu.

Stare przysłowie polskie głosi, że „kłamstwo ma krótkie nogi". Polonia amerykańska na pewno jest mniej naiwna niż ci, którzy ją chcą odstraszyć od odwiedzania Polski przy pomocy kłamstwa szytego tak grubymi nićmi (j. w.)

Zasady planowania w r. 1949

powiększają rolę Zarządów Centralnych Przemysłu

ŁÓDŹ. — Zakończyła się konferencja gospodarcza, zorganizowana przez łódzkie biuro regionalne CUP. Główną treścią obrad było ustalenie wytycznych planowania na rok 1949. Referował je dyr. departamentu koordynacji CUP, Bronisław Minc.

Dyr. B. Minc stwierdził, że niektóre założenia dawnego kierownictwa CUP były niewłaściwe i zaszła konieczność zrewidowania tych założeń. Ponieważ skutki nieodpowiednich metod planowania mogłyby [illegible] się na planowaniu w roku 1949 [illegible] niono dotychczasowe [illegible] Po[illegible] blem [illegible] obniżeni[illegible] kos[illegible] własnych [illegible] skoo[illegible] produk[illegible] nych z[illegible] technicznych[illegible] Plan na rok 1949 wyznacza wo[illegible] wódzkim [illegible] Centralnym Zarządom Przemysłu większą rolę niż odgrywały dotychczas. Mniejsze [illegible] będą mogły być realizowane przez samorząd lub centralne zarządy na podstawie własnej decyzji a inwestycje te dopiero później otrzymają zatwierdzenie i wstawiane będą do państwowego planu inwestycyjnego, który uchwali Sejm.

Nowy plan przyniesie zmiany w planowaniu na odcinku spółdzielczym i prywatnym. Obydwa te sektory będą planowały w ramach planu państwowego, czego dotychczas nie było.

CUP zapowiada również zasadniczy przełom w planowaniu budownictwa na rok 1949. Plan ten wyrazi się poważną rozbudową uspołecznionych przedsiębiorstw budowlanych, racjonalizacją metod budownictwa i innymi posunięciami, obliczonymi na [illegible] żenie kosztów własnych. Wielkiego rozmachu nabierze bud[illegible] two mieszkaniowe a zwłaszcza robotnicze.

Planuje się także generalne uporządkowanie handlu przez rozbudowę uspołecznionej sieci handlowej, nie naruszającej obrotów handlu prywatnego. Czynnik uspołeczniony będzie mógł inwestować w dziedzinie przemysłu gastronomicznego za pomocą wielkich sieci spółdzielczych jadłodajni w całym kraju. (SAP)

Wspaniałe widowiska i koncerty

w programie Wystawy Ziem Odzyskanych

WROCŁAW — Godną oprawę dla Wystawy Ziem Odzyskanych będą imprezy artystyczne odbywające się [illegible] Wystawy. W licznych widowiskach i koncertach wezmą udział zespoły i soliści polscy oraz artyści [illegible] niczni.

Jeśli chodzi o teatr, to podstawą programu będą przedstawienia Państwowego Teatru Dolnośląskiego. Teatr ten wystawi „Żołnierza Królowej Madagaskaru", „Rewizora" oraz sztukę „Harry Smith odkrywa Amerykę". Poza [illegible] nowego sezonu teatralnego przewiduje się wystawienie „Sułkowskiego" a zespół Teatrów Miejskich w Warszawie przybędzie z „Królem Włóczęgów".

[illegible] „Tosca", „Weselem Figara" oraz baletem „Szeherezada". Wznowiony będzie również szereg oper granych w ubiegłym sezonie. Opera Śląska wystawi balet „Pan Twardowski". Liczne koncerty Filharmonii wrocławskiej, wielkie widowiska śpiewno-muzyczne w Hali Ludowej oraz występy czołowych zespołów świetlicowych dopełnią reszty programu.

Z zagranicy spodziewany jest przyjazd zespołu Tamary Chanum z ZSRR. Przybędzie dalej z Czechosłowacji chór dziecięcy Kuhna oraz słynny teatr marionetkowo-satyryczny prof. Skoupa. Sygnalizowany jest również zespół 10 muzyków i satyryków czeskich.

Ze Szwecji spodziewany jest przyjazd 10 osobowego baletu szwedzkiego.

[illegible] Bułgarii i Węgier.

PRZEGLĄD PRASY

Aktywy gospodarcze

„Robotnik" pod powyższym tytułem omawia odbywające się ostatnio konferencje aktywów gospodarczych PPS i PPR, stwierdzając [illegible]

„Gospodarka planowa jest zjawiskiem złożonym i wymaga wnikliwego zgłębienia i zrozumienia nie tylko przez czołowych ekonomistów i fachowców, lecz również przez cały aktyw robotniczy, przez wszystkich tych, którzy biorą udział w jej realizowaniu.

Toteż dobrze jest, że obecnie na terenie całego kraju odbywa się szereg zebrań aktywów gospodarczych obu naszych partii. Zebrania te, poświęcone omówieniu całokształtu aktualnych zagadnień naszej gospodarki, są z jednej strony dalszym jeszcze pogłębieniem naszej wspólnej pracy, z drugiej zaś — dowodem zrozumienia wagi tych zadań i poczucia odpowiedzialności za ich wykonanie.

Aktywy gospodarcze rzucają hasło mobilizacji wszystkich sił do walki o przyśpieszenie wykonania planu. „Plan gospodarczy ma charakter klasowy", — służy więc całej klasie robotniczej, wszystkim ludziom pracy. Przyśpieszenie jego wykonania przyśpieszy realizację naszych celów, przyśpieszy realizację celu ostatecznego — Socjalizmu. Jednym z podstawowych warunków osiągnięcia tego celu, zrealizowania takiego właśnie planu — jest dalsze zwiększenie wysiłków w przemyśle, jest obniżenie kosztów własnych produkcji drogą rozwijania współzawodnictwa, drogą zwiększonych oszczędności i [illegible] pracy.

Hasło, pod jakim obradują aktywy — „Jedność organiczna przyśpieszy wykonanie planu gospodarczego" — jest nie tylko hasłem. Widzimy to już dzisiaj, w przededniu jedności, która w większym jeszcze stopniu pogłębi i skonsoliduje nasze wysiłki w walce o lepsze jutro ludzi pracy".

WARSZAWA WZYWA

EMIL ZOOR

31)

Sukces dr Gordona

„Zobaczymy. Jakie ma pani projekty na najbliższą przyszłość?" Bianca zawahała się.

„Właściwie nie wiem co mam z sobą począć."

„Gdzie pani mieszka?"

„W tej chwili nigdzie. Mieszkałam w cyrku, ale nie chcę tam wracać."

„Tak" Gordon zastanowił się chwilę. „No cóż, mogłaby pani na razie zamieszkać u mnie, ale wydaje mi się, że będzie lepiej, jeśli pani weźmie pokój w jakimś pensjonacie."

„Oczywiście. Tak będzie najlepiej. Gordon wstał.

„Muszę panią na razie pożegnać" — powiedział uprzejmie. „Nie będzie mnie w domu przez dłuższy czas. Wyjeżdżam prawdopodobnie jeszcze dzisiaj."

„Jak to, pan wyjeżdża?" — zawołała przerażona dziewczyna.

„Niech się pani nie denerwuje" — uśmiechnął się doktór. „Wyjeżdżam, ale tak jak obiecałem, zajmę się pani sprawą. Proszę mi ufać. Mam nadzieję, że narzeczony pani rzeczywiście jest niewinny i że się wszystko wyjaśni w najbliższym czasie. Niech pani będzie łaskawa przysłać tu swój adres jak tylko pani znajdzie odpowiednie mieszkanie. Mój służący Horacy będzie przyjmował tutaj całą moją korespondencję i będzie mnie o wszystkim zawiadamiał."

„Na długo pan wyjeżdża?"

„Nie wiem. Może na tydzień, a może na dwa. W każdym razie będę cały czas czuwał nad pani narzeczonym. Niech pani będzie spokojna."

„Jeśli pan pozwoli, to ja jeszcze z godzinę u pana odpocznę" — powiedziała Bianca. Gordon skinął głową.

„Ależ oczywiście. Całe mieszkanie jest do pani dyspozycji."

„Dziękuję".

Doktór wydał rozkazy Horacemu i pożegnawszy się z Biancą wyszedł, zamykając starannie drzwi za sobą. Na ulicy owionęło go łagodne wiosenne powietrze. Wesołe słońce kąpało się radośnie w szerokich kałużach, będących resztką nocnej ulewy. Wiatr pędził białe obłoki po niebie. Miasto pozbywszy się czarnego tłumu parasoli robiło dnia tego jakieś świąteczne wrażenie. Gordon przeszedł się trochę dla zdrowia, ale ponieważ chciał jak najprędzej pomówić z Mellersonem wziął taxi i kazał się zawieźć do Scotland Yardu.

Nadinspektor nie dał mu zbyt długo czekać na siebie i niebawem przeraźliwie chuda sekretarka otworzyła ciężkie drzwi zimnego gabinetu. Mellerson podniósł się zza biurka i przywitał się uprzejmie z doktorem.

„Cieszę się, że pan mnie tak szybko rewizytuje" — powiedział z uśmiechem. „Piękną mamy dziś pogodę. Nieprawdaż?" Gordon skinął głową.

„Rzeczywiście ładny dzień" — powiedział spokojnie. „Zastanawiałem się dziś w nocy nad pańską propozycją, panie nadinspektorze?"

„I do jakich wniosków pan doszedł?"

„Zgadzam się, ale pod jednym warunkiem." Mellerson lekko zmarszczył brwi.

„Pod jakimż to warunkiem, mister Gordon."

„Chcę się na początek zająć sprawą morderstwa Borelli'ego" — odparł doktór.

„Ta sprawa już jest wyjaśniona. Morderca aresztowany."

„Wiem o tym, ale pomimo wszystko proszę, aby mi pan pozwolił ponownie zbadać tę sprawę."

„W jakim celu? Czy ma pan jakieś podejrzenia co do tego, że..?"

„Tak" — przerwał Gordon. „Mam poważne wątpliwości, czy to rzeczywiście ten pogromca zamordował Borelli'ego. Mellerson uważnie popatrzał na mówiącego.

„Mister Gordon" — powiedział półgłosem. — „Właśnie takiego człowieka potrzebuję jak pan. Przyznam się panu, że i mnie się ta cała sprawa nie podoba. Wszelkie poszlaki są przeciw Marvanowi, a jednak... Jeżeli mam być szczery, to właśnie miałem pana prosić, żeby pan spróbował się tym zająć. Jeśli nie znajdziemy innego mordercy, to jasne, że Marvan będzie odpowiadał bo mordercę znaleźć musimy. Rozumie pan?" Doktór obojętnie zapalił papierosa.

„Dobrze więc, zajmę się tą sprawą, ale proszę o zupełną szczerość w stosunku do mnie. Tylko na tej płaszczyźnie mogę pracować."

„Oczywiście, to się samo przez się rozumie" — zapewnił Mellerson.

„W takim razie może mi pan powie, panie nadinspektorze, kim był właściwie Borelli."

„Dyrektorem cyrku." Gordon skrzywił się niechętnie.

„O tym wie każde dziecko. Ja chciałbym wiedzieć, kim był dla was ten człowiek. Niech pan nie zapomina, że pracowałem w Scotland Yardzie przez sześć lat i że się dobrze orientuję w tutejszych stosunkach."

„Borelli pracował dla Inteligence Service" — rzucił Mellerson. „Ale niech pan nie zapomina, że od tej chwili obowiązuje pana tajemnica służbowa, doktorze Gordon."

„Tak. Pamiętam o tym."

W jedności siła

Poseł tow. Ćwik odsłonił sztandar PK PPS w Chrzanowie

CHRZANÓW. W ub. niedzielę odbyło się w Chrzanowie uroczyste odsłonięcie sztandaru Powiatowego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej. Protektorat nad uroczystością objęli premier tow. Józef Cyrankiewicz, sekretarz generalny CKW PPS, wicemarszałek tow. Stanisław Szwalbe, minister tow. Rusinek Kazimierz, poseł tow. Motyka Lucjan i wojewoda krakowski tow. dr Pasenkiewicz.

Na uroczystość, która stała się świętem chrzanowskiej klasy robotniczej przybyły liczne delegacje z komitetów gminnych, fabrycznych i zakładowych PPS i PPR. Kilkadziesiąt samochodów z najbardziej odległych nawet komitetów przywiozło delegacje wraz z pocztami sztandarowymi.

W uroczystości wziął udział sekretarz CKW PPS poseł tow. Tadeusz Ćwik, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPR w Krakowie tow. Łapot Stanisław, władze wojewódzkiego Komitetu PPS z sekretarzem wojewódzkim tow. Józefem Machno na czele, starosta powiatu Chrzanów tow. Winiarski, władze PK PPS i PPR, przedstawiciele SL i SD oraz liczne grupy młodzieży OMTUR-owej i ZWM-owej.

Kraków reprezentowany był ponadto przez szereg pocztów sztandarowych ze sztandarem WK i MK PPS na czele.

Odsłonięcie sztandaru miało miejsce na dziedzińcu gmachu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Na tle imponującej dekoracji, której trzonem były ogromne sylwetki robotnika, inteligenta pracującego i chłopa dzierżących sztandar pod hasłem „W jedności siła" wśród lasu czerwonych sztandarów PPS, OMTUR, bratniej PPR i ZWM ustawiono mównicę.

Uroczystość zagaił wiceprzewodniczący PK PPS tow. Ostrowski witając przybyłych i powołując do prezydium sekretarza CKW PPS posła tow. T. Ćwika, sekretarza KW PPR tow. Łapota, sekretarza wojewódzkiego WK PPS tow. Machno, sekr. WK PPS tow. Ciepielową, wiceprezesa miasta Krakowa posłankę tow. Nowicką, posłankę tow. Polową, starostę tow. Winiarskiego, przewodniczącego PK PPR tow Ziomka, przewodniczącego PK PPS tow. Felusia przew. Pow. Rady Zw. Zaw. tow. Wierzbę, przedstawiciela SD ob Ciubą, dr Kossaka (SD), przedstawicieli młodzieży robotniczej tow. [illegible] kowskiego (OM TUR) i Langerskiego (ZWM).

Przemówienie tow. Ćwika

Po powołaniu prezydium na mównicę wszedł witany gorącymi oklaskami sekretarz CKW PPS tow poseł Ćwik.

— Towarzysze i Towarzyszki! Z okazji Waszej uroczystości odsłonięcia sztandaru składam Wam w imieniu CKW PPS i Premiera Rządu, sekretarza generalnego tow. Cyrankiewicza najserdeczniejsze życzenia aby sztandar Polskiej Partii Socjalistycznej w Chrzanowie prowadził was w dalszym ciągu w wytrwałej pracy, która doprowadzi PPS do zjednoczonej partii polskiej klasy robotniczej".

Omawiając sens uroczystości tow. Ćwik stwierdził, że polega on na tym, że wiąże ona serca i umysły PPS-owców Chrzanowa z wielkimi ideałami i celami jakie reprezentują czerwone sztandary.

— „Obchodzicie tę uroczystość w dniu ważnym, w momencie kiedy PPS i PPR zbliżają się do realizacji największego wskazania Marksa i Engelsa, do likwidacji rozłamu w klasie robotniczej, do pełnego zjednoczenia polskiej klasy robotniczej W dniu dzisiejszym manifestujecie waszą dumę i wolę, decyzję realizacji tego, co było i jest istotą sztandarów PPS — pełna jedność i nieugięta walka o socjalizm. Wy dziś manifestujecie swą wolę, że PPS tak jak PPR maszerują do zjednoczonej partii z rozwiniętymi sztandarami. I z tym sztandarem, który dziś odsłaniacie pójdzie organizacja chrzanowska do zjednoczonej, zdyscyplinowanej partii marksistowskiej.

Odsłaniacie swój sztandar manifestując przekonanie, że z tym sztandarem będziecie wnosili wspaniałe tradycje, które reprezentuje PPS, tak jak wniesie do zjednoczonej partii wspaniałe tradycje PPR. że nie uronimy z tego co było dorobkiem 55 lat, że przeniesiemy do tej partii bohaterskie czyny Okrzei, Kasprzaka, bojowników którzy ginęli na stokach cytadeli, Barlickiego. Duboisa, Buczka, Lampego i innych socjalistów i komunistów. Ich czyny wejdą do zjednoczonej partii jako wspólny dorobek zjednoczonej polskiej klasy robotniczej.

Odsłaniacie sztandar w przekonaniu, że wprowadzicie go z najlepszą tradycją rewolucyjnego Chrzanowa do nowej partii i jednocząc się wniesiecie przekonanie, że zjednoczona partia będzie, jak powiedział tow Wiesław, „partią wspólnych obowiązków i praw". Jedne bowiem będą prawa i jedne obowiązki dla PPS-owców i PPR-owców, którzy powniosza do tej partii wspólny patriotyzm i kontynuować będą te tradycje, które były kiedyś istotą walki PPS, SDKPiL, KPP i to co jest dzisiaj istotą walki towarzyszy PPS-owców i PPR-owców o realizację socjalizmu.

„Jeżeli kochamy naszą partię — mówił dalej tow. Ćwik— to dlatego że kochamy socjalizm, że walczymy o socjalizm, tak jak to powiedział sekretarz generalny, tow. Cyrankiewicz „miłość do partii, to jest miłość do socjalizmu,miłość do socjalizmu to walka o jego realizację" a walka na obecnym etapie to walka o pełne zjednoczenie polskiej klasy robotniczej, które przyspieszy realizację ideałów wypisanych od przeszło 50 lat na sztandarach PPS".

Kiedy zbliżamy się do tego gmachu, któremu na imię wspólny dom to przed bramą tego gmachu jedna i druga partia zostawi to co było obcymi naleciałościami, to co było pozostałością nacisku ideologicznego burżuazji na klasę robotniczą. Pozostawimy za burtą wszelkie naleciałości prawicowe w PPS i naleciałości sekciarskie w PPR.

Dziś od 18 marca 1948 r. od chwili kiedy tow. Cyrankiewicz postawił problem jedności organicznej jako zagadnienie konkretnej realizacji, kiedy w kilka dni później nastąpiła wypowiedź tow. Wiesława sekretarza generalnego KC PPR, od tego momentu upłynęło już szereg tygodni i miesięcy pełnych doświadczenia i jak najbardziej serdecznego zbliżenia. Dziś więcej niż kiedykolwiek członkowie obu partii rozumieją że nie ma różnic ideologicznych między nimi, skoro socjalizm jest jeden ale podzielny, prawdziwy marksistowski, skoro koncepcje wszystkich reform społecznych, nowej wsi i miasta, nacjonalizacji przemysłu, ziemi dla chłopa, skoro program szkolnictwa otwarcie bram uniwersyteckich dla młodzieży proletariatu i chłopa są wspólnymi koncepcjami, skoro mamy jednakie koncepcje spółdzielcze, przebudowy wsi, roli Związków Zawodowych i Rad Zakładowych i koncepcje jednej drogi ku temu, aby Polskę uczynić wielką, bogatą, sprawiedliwą i szczęśliwą.

Odsłaniacie sztandar w momencie kiedy zaufanie PPS i PPR się naprawdę serdecznie spotęgowało. Dzisiaj już jednym językiem, jeszcze bardziej braterskim niż w jednolitym froncie, dziś jeszcze oddzielnie ale już mówicie i myślicie jako aktywiści, jako chorążowie, jako członkowie tej nowej, zjednoczonej partii polskiej klasy robotniczej.

W dalszym ciągu przemówienia tow. Ćwik omówił sytuację międzynarodową przypominając, że socjalizm jest dzisiaj ideą triumfującą, jedyną ideą, która reprezentować może interesy nie tylko klasy robotniczej ale interesy ogólnoludzkie i narodowe. Tylko bowiem socjalizm dąży do przebudowy podstaw całego świata, zabezpiecza trwały pokój, usuwa źródła kataklizmów wojennych oraz zapewnia realizowanie współżycia wolnych narodów.

Przeciwstawiając socjalizm i jego zwycięski pochód ginącemu kapitalizmowi i jego zbrodniczej polityce w państwach zachodu, potępiając pseudosocjalizm Bluma i Bevina, oraz prawicowych socjalistów, którzy zdradzili klasę robotniczą na zachodzie mówca stwierdził, że polska klasa robotnicza po wielkich czynach i doświadczeniach, idąc do pełnego socjalizmu realizuje prawdziwą niepodległość mas pracujących. Jedność klasy robotniczej wzmocni podstawy niepodległości narodu, przyspieszy odbudowę, przyspieszy realizację socjalizmu, dobrobytu i szczęścia narodu.

Kończąc tow. Ćwik powiedział — Życzę wam, abyście przypomnieli [illegible]ble wszystkie nauki jakie płyną z socjalizmu, abyście pamiętali, że walka nie została jeszcze zakończona, że jeszcze tu w kraju są siły podziemne, wprawdzie już rozbite, które będą usiłowały szkodzić.

Po to odsłaniacie sztandar, aby złożyć przysięgę, nie tylko przez chorążego ale przez was wszystkich was robotnicy, was robotnice, przez was młodzieży, że jeszcze bardziej wytężycie swą wolę, że jeszcze większy wzniecicie zapał, że będziecie łamali trudności na waszym odcinku pracy w fabryce, w szkole w warsztacie. Owiani poczuciem solidarności dochodzicie do momentu kiedy idea socjalizmu znajdzie pełną realizację w jednej, zjednoczonej partii, do której wniesiecie sztandar po to, aby pomnożyć siły, aby wydobyć z narodu jeszcze większą energię, aby PPS i PPR w nie długim czasie stworzyły jedną wspaniałą, rewolucyjną marksistowską partię polskiej klasy robotniczej, aby członkowie tej partii poprowadzili naród do pełnej realizacji dobrobytu i szczęścia, do realizacji socjalizmu".

Życzenia w imieniu PPR

Przemówienie tow Ćwika przyjęte zostało entuzjastycznymi oklaskami. Orkiestra odegrała Czerwony Sztandar. Następnie na mównicę wszedł sekretarz KW PPR tow. Łapot serdecznie oklaskiwany.

Życząc w imieniu Polskiej Partii Robotniczej owocnej pracy nad umacnianiem dziś jeszcze odrębnych współpracujących ze sobą partii idących do pełnego zjednoczenia polskiej klasy robotniczej tow. Łapot powiedział:

„Jesteśmy współtwórcami największego zwycięstwa klasy robotniczej w Polsce, bo stoimy z wami towarzysze z PPS u progu pełnego zjednoczenia klasy robotniczej.

Nie trzeba udowadniać ile siły płynie z tego zjednoczenia, trzeba tylko przypomnieć ile słabości płynęło z tego, że klasa robotnicza była rozbita Nauczeni doświadczeniem przeszłości nie chcemy więcej popełniać błędów, za które drogo klasa robotnicza musiała zapłacić, błędów, które popełniali przodkowie, którzy nie rozumieli korzyści i znaczenia zjednoczenia klasy robotniczej.

Trzeba pamiętać, że jedność klasy robotniczej, to jedność Narodu Polskiego, bo klasa robotnicza dziś Narodem przewodzi, wiedzie go ku lepszej przyszłości.

Zdajemy sobie sprawę, że o jedności klasy robotniczej można mówić tylko w ten sposób. — Jedność klasy robotniczej może dawać korzyści i siłę i można zapewnić jej powodzenie tylko wtedy, jeżeli będzie stworzona w walce z oportunizmem, który nie ma nic wspólnego z platformą, na której buduje się dzisiaj jedna partia, który nie ma nic wspólnego z klasą robotniczą a służy wyłącznie interesom kapitału.

Niesiemy do nowej partii wszystko co było dobre w klasie robotniczej, co było twórcze. Z tą tradycją PPR-owcy i PPS-owcy idą do jednej partii.

Pozwólcie, że na tej waszej uroczystości złożę życzenia, abyście konsekwentnie dalej kroczyli po tej drodze wykuwając tę jedność po drodze ideologicznego zbliżenia PPS-owców i PPR-owców i abyście potrafili być patriotami jakimi dziś jesteście w dwu odrębnych partiach, abyście [illegible] byli w przyszłej partii marksistowskiej wiodącej Naród Polski ku sprawiedliwości społecznej do pełnego socjalizmu.

Po odegraniu Międzynarodówki przystąpiono do odsłonięcia sztandaru.

Ślubowanie chorążego

Odsłonięcia i przekazania sztandaru dokonał sekretarz CKW tow. poseł Ćwik przyjmując od chorążego następujące ślubowanie:

„Ślubuję Polskiej Partii Socjalistycznej na krew jej bohaterskich bojowników, przelaną za niepodległość Polski i Socjalizm pozostać wiernym do ostatniego tchu spraw wyzwolenia ludu pracującego polski i całego świata i postępowaniem swym dać świadectwo wielkości idei, którą dziś niosą na wręczonym mi sztandarze.

Ślubuję, że sztandar ten wraz z całą organizacją naszej partii poprowadzimy dumnie wraz ze sztandarami Polskiej Partii Robotniczej do zjednoczonej partii polskiej klasy robotniczej.

NA ZAKOŃCZENIE UROCZYSTOŚCI

Na zakończenie uroczystości kilkuletnia towarzyszka Krysia Polówna recytowała okolicznościowy wiersz przyjęty entuzjastycznymi oklaskami.

Ulewny deszcz spowodował skrócenie uroczystości. Trzeba było zrezygnować z odczytania sporej ilości depesz gratulacyjnych, które nadeszły od sekretarza generalnego CKW PPS tow. Cyrankiewicza, ministra tow. Rusinka, wicemarsz. Szwalbego, posła tow. Motyki i innych wybitnych działaczy związanych z terenem chrzanowskim.

Rozwój Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

KRAKÓW (S). — W Krakowie odbyło się zebranie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na terenie fabryki „Przemysł towarów żelaznych" przy ul. Romanowicza 7.

Zebranie zagaił ob. Warzachowski, witając przedstawiciela Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ob. Kelmana. Z kolei przystąpiono do wyboru zarządu koła. Na wniosek przewodniczącego wybrano zarząd w następującym składzie: prezes — Tomera Jan, wiceprezes — Kula Stan., sekretarz — Hubisz Edward, skarbnik — Zając Stanisław. Do komisji rewizyjnej weszli: Kazimierz Ordyński, Stefan Wołoszyn i Jan Wcisło.

Z kolei zabrał głos ob. Kelman, który zobrazował w krótkich słowach zadania i cele towarzystwa. Koło założone na terenie tej fabryki liczy 47 członków na 116 zatrudnionych.

CO * GDZIE * KIEDY

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO — godz. 19 — „Owcze źródło" Lope de Vegi.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz. 19 — „Archipelag Lenoir" A. Salacru.

MAŁA SALA — Teatr nieczynny z powodu generalnej próby „Cementu".

TEATR POWSZECHNY TUR — godz. 19.15 — „Żabusia" Zapolskiej.

TEATR „OPERETKA" — godz 19.15 — „Bajadera" Kalmana.

TEATR RTPD „WESOŁA GROMADKA" — godz. 12.30 — „Farfurka królowej Bony" (szklane).

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" — godz. 17 — Dwie bajki — Słowackiego i Dygasińskiego.

KINO AKTUALNOŚCI (w sali Apollo): Polska Kronika Filmowa, Odbudowa Ziem Zachodnich, Biskupin, Ray Mac Kinley z orkiestrą, — Wyścigi kolarskie Warszawa — Praga — Warszawa.

Początek o godz. 12, 13 i 14; wstęp 35 zł.

KINA:

Wolność: „W imię życia"; **Gdańsk:** „Tajemniczy nieznajomy"; **Uciecha:** „Niebo czy piekło"; **Świt:** „Mężczyźni w jej życiu"; **Warszawa:** „Czarodziejskie ziarno" i Wyścig kolarski Warszawa — Praga — Warszawa; **Apollo i Sztuka:** „Płomień Nowego Orleanu"; **Wanda:** „Oflag 27".

Początek seansów: Sztuka: godz. 15.30, 17.30, 19.30; we wszystkich pozostałych kinach o godz. 16, 18 i 20.

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA

Ubezpieczalni Społecznej dnia 2 czerwca br. — dr. Czesnowska Jadwiga, Rynek Główny 7, m. 9.

We wszystkich innych nagłych zachorowaniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni nr. tel. 570-70.

DYŻURY APTEK:

Rynek Główny 45, Plac Matejki 2, Stradom 7. Dietla 78, Plac Zgody 18, 29 Listopada 17, Karmelicka 9, Krowoderska 74, Madalińskiego 7. Bronowice Małe — Wyspiańskiego 4.

RADIO

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ
na dzień 2 czerwca 1948 r.
(środa)

6.15 Wiadomości; 6.20 „Zegarynka muzyczna"; 7.15 Płyty; 8.20 Informacje ogólnopolskie; 8.25 Skrzynka PCK; 8.35 „Zaklęty dwór"; 8.50 Muzyka, 9.00 Gazetka radiowa dla szkół; 9.20 Koncert; 12.04 Dziennik; 12.15 Reportaż „Lajkonik"; 12.25 „To warto przeczytać" 12.30 Koncert dla młodzieży; 13.30 Audycja dla maturzystów; 13.40 Audycja Ministerstwa Oświaty; 14.00 Muzyka popularna; 14.30 „Baśń o wędrującej pyzie"; 14.50 „Beniamino Gigli śpiewa włoskie piosenki"; 15.30 Audycja literacka; 16.00 Dziennik; 16.25 Skrzynka PKO; 16.30 „Głos Młodych"; 16.40 „Pociąg" audycja dla młodzieży, 17.00 Koncert, 17.45 „Słońce najbliższa gwiazda"; 18.00 Lekcja języka rosyjskiego, 18.15 Muzyka kameralna; 18.45 „Zaklęty dwór"; 19.00 Audycja dla wojska; 19.30 „Wieczór na serenada"; 20.00 Dziennik; 21.00 Audycja Chopinowska; 21.30 „Z życia Rumunii"; 21.50 Pogadanka sportowa; 22.00 Muzyka lekka; 22.50 „Przy dźwiękach jazzu"; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.30 Hymn i koniec audycyj.

Wyścig motocyklowy na przełaj

KRAKÓW. (AKS) — W ubiegłą niedzielę sekcja motocyklowa Cracovii urządziła dorocznym zwyczajem wyścig motocyklowy na przełaj długości około 25 km.

Trasa była bardzo ciężka: błotnista i biegła z Al. Focha na Bielany przez Przegorzały, Lisie Jamy obok kopca Kościuszki do mety przed stadion Cracovii.

Wyniki techniczne:

W kat. do 130 ccm 1) Drozdowski (Cracovia), czas 41.28 min. 2) Zieleniak (Tarnovia).

W kat. do 250 ccm: 1) Chmielarz (KM Jędrzejów) 44,59 min. 2) Litwin (Cracovia).

W kat. do 350 ccm 1) Wussoh (Cracovia z najlepszym czasem dnia 37,05 min. 2) Sułek (Cracovia).

W kat. do 500 ccm 1) Augustyniak (KM Jędrzejów) — czas 42,13 min. Organizacja zawodów sprawna.

R. 13602

Najlepsza „mucha“ świata w Katowicach

W sobotę bokserzy Śląska zmierzą się z Morawami

KATOWICE. — Tegoroczny sezon bokserski na skutek przygotowań olimpijskich doznał znacznego przedłużenia. Szereg imprez krajowych i międzynarodowych ma dać ostateczny szlif naszym pięściarzom.

W najbliższym czasie nasi kandydaci na mistrzów olimpijskich zmierzą się z bokserami Helsinek i Moraw.

Doskonali Finowie występować będą w Warszawie i na Śląsku. W ramach obydwu spotkań dojdzie do sensacyjnego pojedynku między kandydatem na mistrza olimpijskiego w wadze koguciej Oivinenem, a mistrzem Polski Grzywoczem.

Śląsk zna już Oivinena z ostatniego spotkania Śląsk — Helsinki, kiedy to wygrał on w porywającym stylu z Bazarnikiem. Obecnie przekonamy się jak na jego tle wypadnie jeden z najlepszych bokserów polskich Grzywocz.

Finowie rozegrają swoje spotkanie 13 i 15 czerwca.

Przed tym czeka nas jednak jeszcze jedna impreza niemniej ciekawa. Otóż dzięki staraniom Polskiego Związku Więźniów Politycznych przyjedzie do nas na szereg spotkań reprezentacja Moraw.

Dnia 5 czerwca, t. zn. w sobotę, Morawy zmierzą się na hali powystawowej w Katowicach o godz. 19 z repr. Śląska.

W ramach tego meczu w wadze muszej zmierzą się najlepsza mucha świata Majdloch z mistrzem Polski Kasperczakiem, oraz Netuka z Szy[illegible]

O wartości Majdlocha nie trzeba wspominać. **W USA uznany on został za doskonałego pięściarza**, za najlepszego pięściarza Europy. Będzie on wspaniałym egzaminatorem dla Kasperczaka, który zdradza nieprzeciętny talent i jest prawdziwą rewelacją tegorocznego sezonu.

Szymura w Netuce napotka na przeciwnika dobrze wyszkolonego technicznie, szybkiego i rozporządzającego silnym ciosem. Obydwaj oni zmierzyli się już kilka razy i bilans ich zwycięstw jest wyrównany.

Repr. Moraw awizuje nast. skład: **Majdloch, Kubica, Katerinak, Dluhos, Mitrenga, Kwinta, Benes, Netuka.**

Śląsk przeciwstawi Morawom drużynę wzmocnioną, jak już wspomnieliśmy, Kasperczakiem i **Szymurą.**

Pełny skład przedstawiać się będzie następująco: **Kasperczak, Bazarnik, Matloch, Rademacher, Szuaj der, Nowara, Urbaniak, Szymura.**

Na meczu obecny będzie kapitan PZB Derda, dla którego obydwie walki będą doskonałym materiałem porównawczym.

MOTOCYKLOWY GRAND PRIX POLSKI

POZNAŃ (SAP). — W poniedziałek minął pierwszy termin zgłoszeń do międzynarodowego wyścigu Grand Prix Polski, organizowanego przez Motoklub Unia. Wyścig ten odbędzie się 13 bm. na czworoboku ulic o długości trasy około 8 km. Wszystkie kategorie motocykli muszą przebyć 20 okrążeń, t. zn. około 160 km. Grand Prix Polski zdobędzie ten zawodnik, który bez względu na kategorię uzyska najlepszy czas. Niezależnie od tego zwycięzcy w poszczególnych kategoriach otrzymają nagrodę Grand Prix w danej klasie. Dotychczas zgłosiło udział ponad 50 zawodników z całej Polski. Czechosłowacja zgłosiła 10 najlepszych zawodników, obsyłając wszystkie trzy klasy

„Dzień boksu“ w Moskwie

MOSKWA — Sport pięściarski w Związku Radzieckim obchodzi w [illegible]n roku 50-lecie istnienia. W związku z tym obchodzono w niedzielę bardzo uroczyście „Dzień boksu“. W paradzie sportowej, która odbyła się w Centralnym Parku Kultury Fizycznej im. Gorkiego w Moskwie, wzięło udział półtora tysiąca czołowych pięściarzy, przybyłych tu ze wszystkich Republik Radzieckich.

W przemówieniach podkreślono, że jeszcze 25 lat temu, w pierwszych mistrzostwach ZSRR startowało zaledwie ośmiu zawodników, obecnie natomiast sport pięściarski skupia w swych szeregach około 40 000 zarejestrowanych bokserów, a w tegorocznych mistrzostwach indywidualnych uczestniczyło 108 najlepszych pięściarzy radzieckich. Świadczy to, że pięściarstwo stało się wraz z piłką nożną, zapaśnictwem i podnoszeniem ciężarów, jedną z najbardziej popularnych dziedzin sportu.

Wieczorem na stadionie „Dynamo“ odbyły się spotkania pięściarskie między najlepszymi zawodnikami. Największym zainteresowaniem cieszyły się walki w kategoriach cięższych, które przyniosły następujące wyniki:

W wadze średniej mistrz ZSRR Kariste uległ na punkty młodemu reprezentantowi Moskwy Siliczewowi, zawodnikowi dobremu technicznie i agresywnemu; w wadze półciężkiej znany w Polsce Szczerbakow wygrał już w II rundzie przez nokaut z Czudinowem (Moskwa), w wadze ciężkiej młody zawodnik moskiewski Pierow dzielnie stawiał czoła mistrzowi ZSRR — Korolewowi, znanemu z silnego ciosu i uległ mu jedynie na punkty po czterorundowej [illegible]

Dziś mecz finałowy o mistrzostwo Śląska

Naprzód Lipiny — Baildon K-ce

LIPINY. — W dniu dzisiejszym na boisku Naprzód odbędzie się rewanżowe spotkanie piłkarskie z cyklu finałowych rozgrywek o mistrzostwo piłkarskie klasy „A“ Śląska pomiędzy gospodarzami, a katowickim Baildonem.

Początek o godz. 18.

Wioślarze polscy jadą do Szwecji i Jugosławii

BYDGOSZCZ. — Na międzynarodowe regaty w Belgradzie, które odbędą się w ramach Igrzysk Bałkańskich w dniu 20 czerwca, Polski Zw. Towarzystw Wioślarskich zgłosił następujące obsady: jedynkę, dwójkę podwójną, czwórkę ze sternikiem, czwórkę bez sternika, ósemkę i czwórkę pań. Na międzynarodowe regaty w Szwecji zgłoszone zostały jedynka ze sternikiem i czwórka młodszych.

Bezpośrednio po eliminacyjnych regatach, które odbędą się w dniu 6 czerwca w Brdyujściu pod Bydgoszczą, Zarząd PZTW ustali, które ze zwycięskich osad pojadą na Igrzyska Bałkańskie i do Szwecji.

Najsilniejszą pozycję naszego wioślarstwa stanowią w chwili obecnej jedynki, dwójki podwójne, czwórki ze sternikiem i ósemki.

CZY wiecie że...!

...w meczu piłkarskim Hiszpania pokonała Irlandię 2:1 (1:1).

...w mistrzostwach świata w szczypiorniaku Francja pokonała Portugalię 6:3 (5:1).

Krakowska A-klasa

KRAKÓW (AKS) — Jak już podawaliśmy we czwartek ub. tygodnia sprawa pierwszego miejsca w tabeli została już definitywnie załatwiona. Mistrzem został Chełmek. Teraz walki toczą kluby zagrożone spadkiem do klasy B. Poza Łagiewianką, los Podgórza jest już przesądzony. Prokocim po niedzielnej klęsce z Wieczystą znalazł się w strefie zagroż[illegible]

Po ostatniej niedzieli tabela A klasy mówi:

1. Chełmek	20	34	56:14
2. Zwierzyniecki	22	31	46:21
3 Mościce	21	24	41:34
4. Wieczysta	19	21	43:26
5 Szczakowianka	21	20	43:49
6. Fablok	21	20	33:34
7. Dąbski	19	19	36:33
8. Korona	20	18	29:38
9. Groble	21	16	29:41
10. Prokocim	21	16	30:54
11. Podgórze	20	13	23:45
12. Łagiewianka	20	12	27:50

Wieczysta — Prokocim 1:0 (1:0)
Łagiewianka — Wisła Ib 2:1 (1:1)
Szczakowianka — Dąbski 3:2 (2:1)
Podgórze — Groble 4:3 (3:0)
Chełmek — Tarnovia Ib 4:0 (3:0)
Mościce — Zwierzyniecki 3:0 (1:0)
Cracovia Ib—Garbarnia Ib 1.1 (1:1)
Fablok — Korona 3:3 (2.2)

Gorszące zajście na boisku piłkarskim

w Krakowie

KRAKÓW. — W zawodach o mistrzostwo klasy „A“ KOZPN „Wieczysta“ — „Prokocim“ doszło do gorszących zajść, które spowodowały przerwanie zawodów, a w dalszej konsekwencji do pobicia sędziego. Zawody te miały doniosłe znaczenie dla drużyny „Prokocim“, gdyż w wypadku przegranej drużyna ta straciła szanse na utrzymanie się w „A“ [illegible]

Kiedy sędzia Biernacik na skutek ostrej gry wykluczył jednego z zawodników drużyny prokocimskiej, kapitan drużyny zelżył go słownie. Sędzia w konsekwencji nakazał mu opuścić boisko. Zarówno kapitan jak i drużyna sprzeciwiły się temu zarządzeniu, wobec czego sędzia zmuszony był odgwizdać zawody. Do tego czasu prowadziła „Wieczysta“ 1:0.

Opuszczającego stadion sędziego Biernacika uderzył jeden ze zwolenników drużyny prokocimskiej w twarz, za co znalazł się w rękach Milicji.

Epilog tych zawodów rozstrzygnie się w Wydziale Gier i Dyscypliny KOZPN.